Telefon Redakcyi Nr. 155.

# GAZETA PORANNA

Telefon Administracyi Nr. 1201.

wychodzi codziennie (prócz poniedziałku) o godz. 6-tej rano.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA Lwów, ul. Sykstuska 19-21 I. p. Adres dla telegr.: Gaz. Lwów.

Numer oddzielny: we Lwowie 4 hal., na prowincyi 6 hal. Abonament miesięczny za oba wydania gazety 2 korony.

Za dostawę jednorazową we Lwowie miesięcznie 50 h., za dwukrotną 80 h: — Za przesyłkę pocztową na prowincyę jednorazową 50 h:, dwukrotną 1 K.

CENY OGŁOSZEŃ są zamieszczone na czele części :: :: inseratowej. :: ::

Nr. 171. Lwów, niedziela 2. lipca 1911. Rok 1.

# Niepokoje w Kałuszu.

# Rokowania stronnictw i klubów z premierem gabinetu.

# Widma wojenne.

## Sprawy wewnętrzne.

### Niemcy o prezesurze Koła polskiego.

**Wiedeń.** (Tel. wł.) Chrześc. społ. „Koresp. Austria“ donosi w korespondencyi z Krakowa, że przyszłym przewodniczącym Koła polskiego zostanie wybrany były minister Biliński. P. Biliński będzie już rzekomo prowadzić obrady z br. Gautschem, imieniem polskiej reprezentacyi parlamentarnej. 15 demokratycznych posłów zdecydowało się popierać kandydaturę prez. Lea, albo radcy dworu Germana. Jednakże kandydatura tegoż ostatniego jest silnie zwalczaną przez narodową demokracyę i dlatego niema rzekomo szans. Były minister Głąbiński o prezesurę Koła obecnie ubiegać się nie będzie.

Zwrócić należy uwagę, że wiadomości „Koresp. Austria“ mijają się zupełnie z prawdą i są dalekie od rzeczywistego stanu sytuacyi, odnośnie do wyboru przewodniczącego Koła.

### Dr. Sylwester prezydentem Izby posłów.

**Praga.** (Tel. wł.) „Narodni Listy“ donoszą z Wiednia: Poseł dr. Sylwester zdaje się być desygnowanym na prezydenta Izby poselskiej. Poseł Urban, który jest na to stanowisko forsowany przez czeskich Niemców oświadczył, że nie przyjąłby tak długo godności prezydenta Izby, jak długo nie będzie dokonana ugoda czesko-niemiecka.

### Nowy klub czeski.

**Praga.** (Tel. wł.) Obaj prawnopaństwowi posłowie Kalina i Prunar, łącznie z frakcyą dra Stransky'ego i prof. Masarykiem założą nowy klub, który będzie liczył 7 członków.

### Czesi wobec uchwał Związku niemieckiego.

**Praga.** (Tel. wł.) Czesko-radykalne „Ceskie Slovo“ w dzisiejszym numerze polemizuje z wczorajszemi uchwałami niemieckiego Związku narodowego i zaznacza, że niem. Związek zapewne zapomniał o tem, że czescy delegaci wstępują dziś do parlamentu pod zupełnie zmienionymi warunkami. Czescy posłowie wchodzą do Izby złączeni i jednolici i będą mogli występować zupełnie samodzielnie. Nie potrzebują się oni nikogo obawiać, a nie ustraszą się nawet przed ostatecznym środkiem, jakim byłaby ewentualność wtórnego rozwiązania parlamentu, ponieważ najbliższe wybory odbywałyby się pod znakiem kartelu, złożonego z Młodoczechów i narodowych socyalistów i przyniosłyby Czechom jeszcze więcej korzyści.

### Konferencya Czechów z br. Gautschem.

**Praga.** (Tel. wł.) „Samostatnost“ donosi, iż prezydyum jednolitego klubu czeskiego, złożone z posłów Fiedlera, Klofacza, Kramarza i Udrzala, uda się w najbliższych dniach do Wiednia celem odbycia konferencyi z br. Gautschem.

### Obrady nad kanałami w nowej Izbie.

**Wiedeń.** (Tel. wł.) Jak się dowiadujemy, już w sesyi lipcowej Izby poselskiej, zostanie przedłożona nowela do ustawy wodnej. Projekt kładzie główny nacisk na kanały wewnętrznogalicyjskie. Do budżetu na rok przyszły zostanie wstawiony kredyt na przedwstępne studya w sprawie budowy kanałów galicyjskich.

Wiadomość co do terminu rozpoczęcia tych obrad należy przyjąć z pewną rezerwą.

### Otwarcie parlamentu.

**Wiedeń.** (Tel. wł.) Termin otwarcia parlamentu wyznaczony, jak dotychczas na 15 lipca, zależyć będzie od decyzyi monarszej, którą cesarz wyda w poniedziałek, gdy zjawi się u niego na audyencyi br. Gautsch.

Cesarz sam otworzy sesyę parlamentu i sam wypowie mowę tronową.

## Z Węgier.

### Hr. Khuen we Wiedniu.

**Budapeszt.** (Tel wł.) Prezydent ministrów hr. Khuen opuścił dziś rano Budapeszt, udając się do Wiednia. Hr. Khuen zostanie przyjęty na audyencyi u cesarza, poczem nastąpi spotkanie między premierem węgierskim a br. Gautschem. W poniedziałek rano powróci hr. Khuen do Budapesztu.

### Z Sejmu.

**Budapeszt.** (TBK.) Sejm węg. prowadził wczoraj w dalszym ciągu dyskusyę nad budżetem. Pod koniec posiedzenia p. Abraham wniósł interpelacyę w sprawie podwyższenie cen tytoniu, przyczem zauważył, że szczególnie znacznie podrożały gatunki najtańsze.

Minister skarbu Lukacs, w odpowiedzi wspomniał o podrożeniu surowca i podwyższeniu kosztów produkcyi i dodał, że nie chodzi tu o artykuł niezbędny. Rząd zastanawia się nad sprawą wyrobu nowych tanich gatunków cygar dla ludności biedniejszej i nad projektem ustawy o podwyższeniu należytości za licencye dla zagranicznych wyrobów tytoniowych.

## Sprawy zagraniczne.

### Konflikt francusko-hiszpański.

**Paryż.** (Tel. wł.) „Eclair“ donosi, iż francuskie statki wojenne będą się musiały udać do Laraszu, aby w ten sposób zwrócić uwagę Hiszpanii, że port ten nie należy do niej.

Także inne środki skierowane przeciwko Hiszpanii, jak czasowe odwołanie ambasadora z Madrytu i zniesienie niektórych bonifikacyi cłowych są proponowane w tym celu, aby zwrócić uwagę Hiszpanii, iż stanowisko jej w sprawie marokkańskiej nie jest odpowiednie.

**Paryż.** (Tel. wł.) W tutejszych kołach dyplomatycznych sądzą, że sułtan marokkański zawezwie Hiszpanię do usunięcia wojsk hiszpańskich z terytoryum marokkańskiego. Gdyby Hiszpania nie zastosowała się do tego wezwania, nie jest wykluczonem, iż sułtan marokkański wyszle mehallę, celem wypędzenia Hiszpanów. Ewentualność ta może spowodować poważne komplikacye, ponieważ mehalla byłaby prowadzoną przez francuskich oficerów.

## Sytuacya w Albanii.

### Pogróżki pod adresem Czarnogóry.

**Frankfurt.** (Tel. wł.) Jak donosi „Fr. Zeitung“ ukazało się w dzienniku konstantynopolitańskim „Zia“ następujące oświadczenie: Jeśli Czarnogóra sądzi, że pod kontrolą mocarstw, które starają się o przyjście do skutku pokoju, będzie mogła kontynuować bezkarnie swe dzieło, to myli się. Jeśli obecny stan ma trwać i nadal, to cierpliwość Turcyi dojdzie końca. Obawiamy się, że Turcya będzie się musiała chwycić „ultima ratio“.

### Zbrojenia tureckie.

**Berlin.** (Tel. wł.) Z Konstantynopola donoszą: Turecki rząd zamówił w Anglii 100 armat i zażądał jak najszybszego ich dostarczenia. Prócz tego zamówił u jednej z wielkich firm 36 armat górskich, 3 baterye i 3500 rewolwerów.

**Konstantynopol.** (TBK.) Ministerstwo wojny zamówiło w Creuzot 36 armat górskich, a a u Kruppa 3 baterye polne, 100 armat Maxima i inne gatunki broni.

### Propaganda powstania.

**Saloniki.** (TBK.) Albański lekarz Besim bej z Goricy wraz z 12 towarzyszami, mianowicie siedmiu Albańczykami chrześcijanami, a pięciu muzułmanami podążył w góry, aby namawiać ludność albańską do powstania, w zamian za przyrzeczenie autonomii. Besim bej stara się pozyskać więcej zwolenników i połączyć z oddziałami greckimi i bułgarskimi. Ponieważ wyprawie Besim beja brak środków do życia, napada na drodze z Goricy do Kastoryi na pocztę i podróżnych w celach rabunku. Władze zarządziły pościg.

### Ostatnie iskry.

**Konstantynopol.** (Tel. wł.) Generał Torgut Szefket pasza przedłożył rządowi s p r a w o z d a n i e z c a ł e g o p o w s t a n i a w A l b a n i i. W sprawozdaniu tem stwierdza: Mieszkańcy Kastrati i Srekeli pozostali po największej części wierni. Część ich tylko uszła do Czarnogóry, a i z tych wielu już wraca. Szczepy Hotti, Grudi, Selce i Klementi całe są jeszcze objęte powstaniem, w czem im pomagają Czarnogórcy. Szczepy Riul, Rec, Postripa pozostały w Turcyi (przeszło 1000 ludzi). Ze szczepów szala i szuszli 3000 ludzi próbowało przejść granicę czarnogórską, ale spotkały już na drodze wojska Torguta.

### Odpowiedź powstańców.

**Saloniki.** (Tel. wł.) Przywódcy plemion albańskich wręczyli już odpowiedź na przedłożone im, przez ottomańskiego ambasadora Sadred-Dina, propozycye. Odpowiedź ta mieści się w piśmie, którego tekst został przyjęty przez zgromadzenie Albańczyków, które się odbyło we wsi Tercz. Pismo to zawiera szereg żądań, między któremi najważniejsze są: Z a g w a r a n t o w a n i e p r z e p r o w a d z e n i a k o n s t y t u c y j n y c h u s t a w w c a ł e j A l b a n i i, u z n a n i e A l b a ń c z y k ó w z a n a r ó d o o d r ę b n o ś c i k o n f e s y j n e j, uznanie odziedziczonych przez Albańczyków tradycyi i zwyczajów, staranie o rozwój szkolnictwa albańskiego i założenie szkół z językiem wykładowym albańskim, koordynacya języka albańskiego z językiem ottomańskim, obsadzenie urzędów tylko takimi urzędnikami, którzy władają językiem albańskim, mianowicie inspektorów, którzy mają w całem terytoryum albańskiem sprawować nadzór nad urzędnikami, pozwolenie Albańczykom, obowiązanym do służby wojskowej, na odbycie tej służby w Albanii, użycie podatków, ściągniętych od Albańczyków, jakoteż innych dochodów, uzyskanych z Albanii na potrzeby albańskie i t. d., i t. d.

Pismo to podpisało 21 przywódców albańskich, poczem doręczone zostało zastępcom mocarstw i królowi Czarnogóry.

---

### Niemcy w Marokku.

**Berlin.** (Tel. wł.) „Norddeutsche Allg. Ztg.“ donosi, że rząd niemiecki na prośbę Niemców interesowanych w południowym Marokku, dla zabezpieczenia życia i mienia niemieckich sprzymierzeńców w tych okolicach, wyszle statek wojenny „Panter“ do portu Agazir, co komunikuje też mocarstwom. Marokkańczykom będzie równocześnie zakomunikowane, że z tym krokiem Niemiec nie łączy się dla Marokka żaden zamiar nieprzyjazny.

**Paryż.** (Ag. Hawasa). Ambasador niemiecki wczoraj przedpołudniem zjawił się u ministra spraw zagranicznych, aby oznajmić mu, że ze względu na ruch, jaki objawił się w okolicy Agadiru i na zaniepokojenie tamtejszych niemieckich obywateli i osób, zostających pod opieką Niemiec, rząd niemiecki postanowił wysłać tam okręt wojenny, aby w razie potrzeby nieść im pomoc i ochronę. Ambasador dodał, że okręt ten odpłynie z Agadiru z chwilą, gdy spokój będzie przywrócony i że żywi nadzieję, iż zarządzenie to w niczem nie zmieni stosunków, łączących oba państwa.

**Wiedeń.** (Tel. wł.) Z kół dyplomatycznych dowiadujemy się, iż wiadomość o tem, że rząd niemiecki wysyła statek wojenny do Agadir, wywołała w kołach dyplotycznych bardzo wielkie wrażenie. Specyalnie w kołach dyplomacyi paryskiej nie łudzą się co do tego, że ten krok Niemców wywoła poważne zawikłania w sprawie marokkańskiej i przybliży ją do stadyum krytycznego.

### Knowania rojalistów w Portugalii.

**Lizbona.** (Tel. wł.) Wiadomości z północnej granicy Portugalii brzmią krytycznie. W parlamencie oświadczył minister spraw wewnętrznych, że uważa rzeczpospolitą za utrwaloną, jednakowoż istnieje możliwość niepokojów. Rząd portugalski zdecydował, chwycić się ostrych środków, aby dokonać utrwalenia republiki przeciwko rojalistycznym zamachom.

Powołano pod broń 20 tysięcy rezerwistów, którym rozkazano stawić się w przeciągu 48 godzin. Jeśli tego nie uczynią, rząd portugalski będzie ich uważał za dezerterów,

### Dymisya gabinetu serbskiego.

**Belgrad.** (Tel. wł.) Przyczyną dymisyi gabinetu były niesnaski w łonie samego gabinetu. Mianowicie wskutek niezgody w łonie partyi radykalnych nastąpił konflikt między ministrami Proticzem (skarb) a Prodanowiczem (handel). Według dziś tu kolportowanych pogłosek ma objąć misyę utworzenia gabinetu nowego obecny prezydent Skupczyny, Andrzej N i k o l i c z. Do gabinetu wejdą przedstawiciele obu partyi radykalnych.

### Burzliwe obrady parlamentu.

**Rzym** (Tel. wł.) W parlamencie w dalszym ciągu obrad nad monopolem asekuracyjnym wywiązały się bardzo burzliwe sceny, tak że prezydent musiał przerwać posiedzenie. Po przerwie rozprawa odbywała się wśród wrzawy, zwłaszcza podczas mowy p. Galengi. Prezydent powtórnie przerwał posiedzenie.

### Jeszcze jeden pojedynek.

**Paryż.** (Tel. wł.) Wczorajsze posiedzenie senatu, na którem przyszło do ostrej kontrowersyi między byłym ministrem kolonialnym, a obecnym ministrem wojny Messimy i senatorem Reymontem, stało się powodem wyzwania na pojedynek ministra wojny przez senatora Reymonta. Na posiedzeniu tem przyszło podczas dyskusyi „o stosowaniu lotnictwa w afrykańskich koloniach“, do słownej sprzeczki między ministrem, a senatorem, w następstwie której Reymont wysłał do ministra wojny świadków, którzy mają zażądać, aby minister cofnął swe oświadczenia, gdyż w przeciwnym razie Reymont wyzwie go na pojedynek.

### Strajk marynarzy.

**Rotterdam.** (TBK.) Wszystkie okręty wypłynęły wczoraj normalnie. Tylko część marynarzy strajkuje.

---

# Z kraju.

## Niepokoje w kałuskim powiecie.

Podawane przez pisma wieści o zajściach w Kałuskiem, były ciągle niejasne, zapowiadały jakieś zaburzenia i budziły niepotrzebnie w społeczeństwie niepokój.

Nie wchodzimy w to, czy wieść o ekscesach, przedostawszy się na usta ludzi, urosła sama — jak każda plotka — do rozmiarów mogących budzić naprawdę niepokój, czy też była to rozmyślna robota tych, którym zależy na tem, by o sytuacyi w kraju jak najgorszej mówiono. Skonstatować musimy, że wszystkie dotąd podawane wieści, były tylko przypuszczeniami lub zasłyszanemi pogłoskami.

Chcąc ostatecznie sytuacyę wyjaśnić, zwróciliśmy się telegraficznie do kilku poważnych obywateli w powiecie kałuskim i przedstawiwszy im krążące pogłoski, prosiliśmy o wyjaśnienie.

Na nasze zapytania, otrzymaliśmy szereg zgodnych w opisie sytuacyi odpowiedzi telegraficznych, z których dwie dosłownie cytujemy.

K a ł u s z 1. lipca, godz. 4·20.

Wszystkie omówione zajścia ograniczają się do kilku potratowanych pól, przez rozmyślnie wypędzone na paszę konie i kilkadziesiąt szyb wybitych w Niegowcach. Z nadejściem wojska, w całym powiecie kałuskim spokój. *R.*

Drugi telegram brzmi:

K a ł u s z 1. lipca. godz. 8. wieczór.

Wiadomości o rozruchach wyssane z palca. Były nieznaczne niepokoje w dwu gminach. *Dr. B.*

---

### Objęcie Wawelu przez kraj.

**Kraków.** (T. wł.) Wczoraj odbyło się ostateczne objęcie Wawelu przez kraj. W kancelaryi zamku zebrali się: imieniem skarbu państwa st. radca skarbu Glatzel, imieniem wojskowości pułkownik Józef Fornasari de Verce i kapitan Artur hr. Zabielski, imieniem Wydziału kraj. architekt Karol Skawiński. Władze wojskowe ściągnęły ostatnie warty, stojące przy magazynie i wręczyły klucze architektowi Skawińskiemu. Od dnia wczorajszego ani jeden żołnierz nie przebywa na Wawelu.

### Poszukiwanie ofiary.

**Zakopane.** (TBK.) Druga wyprawa, wysłana w stronę Ostrego Rohacza, dotychczas nie wróciła. Poszukiwania za zaginionym p. Jennem, oprócz ekspedycyi Pogotowia ratunkowego, czynią osoby z grona najbliższych znajomych obu budowniczych, przybyłe z Zabrza na Górnym Śląsku.

**Zakopane.** (Tel. wł.) Wczoraj wieczorem wróciła wyprawa Pogotowia ratunkowego do Zakopanego. Drugiego z zaginionych turystów, p. Jennego dotychczas nie znaleziono.

Zwłoki ś. p. Koziczyńskiego z powodu znacznych trudności przy znoszeniu ze skał, dotychczas nie przyniesiono do Zakopanego.

### Echa katastrofy automobilowej.

**Kraków.** (Tel. wł.) Stan ciężko rannego dra Schlenkera, który doznał złamania podstawy czaszki, polepszył się znacznie. Lekarze wyrażają zgodnie zdanie, że jest możliwość utrzymania go przy życiu.

### Zjazd neurologów.

**Kraków.** (TBK.) W roku przyszłym odbędzie się tu zjazd neurologów, psychiatrów i psychologów polskich. Zjazd urządza osobny komitet, w którego skład wchodzą lekarze z Warszawy, Poznania, Lwowa i Krakowa.

---

## Depesze „Ekonomisty“.

### Przedłużenie taryfy wyjątkowej dla ropy.

**Wiedeń.** (TBK.) Na posiedzeniu komisyi rady kolejowej oświadczył zastępca rządu, że ważność taryfy wyjątkowej dla ropy opałowej przedłużono do 10. sierpnia b. r.

### Rokowania rafinerów nafty.

**Wiedeń.** (Tel. wł.) Plenarne posiedzenie rafinerów nafty odbędzie się w poniedziałek, 3. b. m. Układy zostały już przeprowadzone i ukończone z wszystkimi rafineryami, z wyjątkiem jednej. Czy już na poniedziałkowem posiedzeniu plenarnem wszystkie dyferencye zostaną usunięte, nie jest jeszcze pewnem.

Zdaje się nie być wykluczonem, że plenarne posiedzenie potrwa szereg dni. Jednakże w kołach naftowych panuje przekonanie, że układy ostatecznie będą miały pozytywny rezultat.

### Maszyny dla odbenzyniarni w Drohobyczu.

**Wiedeń.** (Tel. wł.) Jak się dowiadujemy, oddał państwowy zakład odbenzyniarni w Dro-

hobyczu towarzystwu akc. zakładu maszyn i wagonów w Simmeringu (przedtem H. B. Schmidt) wielką dostawę dla fabryki parafiny, którą przed rokiem założono.

Przytem uwzględniono też dostawę chłodzarni, która będzie największą w całej Austryi.

## Różne.

### Nowi rektorzy.

**Wiedeń** (Tel. wł.). Rektorem wiedeńskiego uniwersytetu został wybrany profesor filozofii dr. Oswald Redlich, rektorem uniwersytetu insbruckiego, profesor medycyny dr. Alojzy Lode.

**Praga.** (Tel. wł.). Rektorem Akademii Sztuk pięknych wybrano Maksymiliana Pirnera.

### Mianowanie.

**Wiedeń.** (Tel. wł.). „Wiener Ztg.“ ogłasza: Cesarz zamianował radcę górniczego, Edwarda Windakiewicza, przydzielonego do departamentu salinarnego w ministerstwie skarbu, starszym radcą górniczym w etacie władz górniczych.

### Z państwa dobrych obyczajów.

**Berlin.** (Tel. wł.) W Schwabsojen pod Kaufbeuren aresztowano czterdziestoletniego pastora Leona Geglera za zbrodnie przeciw naturze, popełniane na wychowankach szkoły ludowej.

### Aeroplany dla armii.

**Petersburg.** (TBK.) Ministerstwo wojny postanowiło zakupić 20 aeroplanów.

### Wyrok śmierci.

**Trydent.** (Tel. wł.) Tutejszy sąd przysięgłych skazał dziś Matyldę Bossin za zbrodnię otrucia męża, na karę śmierci przez powieszenie.

### Główne wygrane.

**Wiedeń.** (TBK.) Przy ciągnieniu losów kredytowych z roku 1858, główna wygrana 300.000 kor. padła na seryę 675 nr. 92; 60.000 kor. wygrał los ser. 3423 nr. 79, 30.000 kor. ser. 3611 nr. 23, po 10.000 kor. losy ser. 310 nr. 62 i ser. 2552 nr. 16.

### Czy Cholera?

**Nowy Jork.** (TBK.) Na parowcu „Saxonia“ stwierdzono wypadek śmierci wśród podejrzanych objawów.

## Czas odnowić przedpłatę na miesiąc lipiec, za III. kwartał, za II. półrocze 1911.

## KRONIKA

**Kalendarzyk:**

Dziś: Rzym.-kat. Naw. M. P.
Gr.-kat. Leontya.

Wschód słońca o godzinie 3·23 rano, zachód o godzinie 7·32 popołudniu.

**Repertuar Teatru Miejskiego.**

W niedzielę, ostatnie przedstawienie przed wyjazdem do Krynicy, „Safanduły“. Ostatni gościnny występ L. Solskiego.

**Widowiska.**

„Casino de Paris“, ul. Rejtana 3. Codziennie przedstawienie. Początek o godzinie 9-tej.

Teatr „Helios“ w Filharmonii: W sobotę, nie dzielę i święta przedstawienia od godziny 4-tej do 10-tej wieczór.

**Repertuar Operetki poznańskiej.**

Buczacz:
2. lipca — niedziela: „Dziewczę z lalką“.
Stanisławów:
3. lipca — poniedziałek: „Hrabia Luksemburg“
4. lipca — wtorek: „Dziewczę z lalką“.
W Teatrze miejskim we Lwowie:
6. lipca — czwartek: „Hrabia Luksemburg“.



**Prognoza na dziś:** Galicya wschodnia. Zachmurzenie, burza, połudn. zach. mierny wiatr.

Galicya zachodnia: Pochmurno, deszcze, nieco chłodniej, zachodni wiatr, coraz silniejszy.

**Zamiast kwiatów na trumnę bł. p. Adolfa Liliena** złożyli w dalszym ciągu w domu bankowym Sokal i Lillien: Dr. Adolf Menkes 20 K, Maurycowie Ambesowie 30 K, Dr. D. Ehrlich z rodziną 20 K, Dr. Fryd. Fried z Przemyśla 20 K, Maurycy Nierenstein 100 K, Jakób Schapira 15 K, Juliusz Tenner 20 K, rodzina Ruckerów 20 K, Ignacy Adler 5 K, Daniel Damm 5 K, Henryk Dürstenfeld 5 K, Sydonia Lammówna 10 K, radca ces. Herman Dattner z rodziną 30 K, Oswaldowie Zionowie 20 K, Jakób Reiss 20 K, Dr. Aleksander Mayer 30 K, Dr. Tadeusz Moszyński i Dr. Maks Liptay 60 Kor., Dr. Adolf Kohane 20 K, Zygmunt Gutwald 20 K.

Poprzednio wykazane, zamiast dyr. Dr. Löwenberg ma opiewać: dyr. Dr. Henryk Löwenberg.

**W artykule p. Miesesa p. t. Bułgarzy a aktywność kulturalna,** zamieszczonym w numerze „Gazety porannej 1. b. m., zakradły się pomyłki, które niniejszem prostujemy. Na stronicy 6, szpalta 2, wiersz 1-szy, ma być zamiast „aryjsko-romańska“ — „aryjsko-turańska“. Na te samej szpalcie wiersz 36 z dołu ma być zamiast — przywabić — przywalić.

**— Kozioł ofiarny.** Wystawiona onegdaj w „Teatrze Nowym“ farsa p. t. „Kozioł ofiarny“, należy do szeregu fars, które w swoim czasie budziły nieposkromione wybuchy śmiechu. Rzecz dzieje się bowiem w okresie, kiedy kinematograf dopiero w życie wchodził, kiedy „wizerunek człowieka poczciwego“ na schadzce lub w chwili zakazanych wyznań miłosnych uwieczniony na filmie, mógł rzeczywiście rozbijać gniazda rodzinne. Dzisiaj najmniej pomysłowy małżonek znalazłby wykrętów tysiące.

---

CYRIL-BERGER. 41

## W roku 2130.

— Wymyśliliście to niecne kłamstwo, a żeby mnie chwilę przed walką pozbawić spokoju i zimnej krwi. Otóż wiedzcie, źeście się srodze zawiedli.. Nie wierzę i pogardzam tak panem, jak i pańskim towarzyszem!

— Dlaczego — przerwał słodko Clay — nie chcesz pan nam uwierzyć? Proszę się łaskawie zastanowić, że nie mieliśmy innej sposobności, by pana przestrzedz i udzielić mu tej smutnej wiadomości.

— Dlatego, że z ust pańskich nie wyszła nigdy prawda! — zawołał cierpko Jim.

John Clay spojrzał znacząco na Ruysdera. W głębi ciemnej sali zabłysło nagle światło. Blade widmo ukazało się za mglistą zasłoną. Jim zbladł.

— Żałuję bardzo — dodał uprzejmie Clay — że nas pan zmusza do przedstawienia mu bardzo przykrych dowodów.

Mówiąc to, szarpnął nagle zasłonę, a Jim zobaczył Jenny, Jenny taką, jaką opuścił. Blado liliowy szlafroczek otulał jej wiotką postać, ten sam smutny uśmiech okraszał jej drobną twarzyczkę, te same stęsknione oczy patrzyły na niego z miłością. Już chciał skoczyć i ująć w ramiona ukochaną swą towarzyszkę, gdy wtem niemoc jakaś go opanowała a strach zjeżył mu włosy na głowie. Widział rzeczywiście dawną Jenny, lecz ten bezwład, w jakim trwała, pomimo, że był tak blizko, to spojrzenie utkwione w jeden punkt i uśmiech zastygły na twarzy, przeraziły go śmiertelnie. Krzyk bolesny wyrwał mu się z piersi. Nieszczęsny zrozumiał, że był to pozór życia, sztucznie na wieczne utrwalony czasy. Straszna groźba zabłysła w jego zrozpaczonych źrenicach, zwrócił się nagle do swych tyranów, lecz w tej chwili światło zgasło, a z ciemności wypełznął słodki głos Ruysdera:

— Niepodobna pana dłużej nękać tym widokiem, a zresztą musimy dać panu kilka wyjaśnień. Zbierz pan siły i słuchaj. W czasie pańskiej szalonej wycieczki do Glen Haken zdrowie żony pana znacznie się pogorszyło. Pani Stoppleton miała za słabe serce, by przetrwać mogło tyle wzruszeń. Gdyś pan nie wrócił po ostatniej walce, upadła całkiem na duchu i gasła z każdą godziną. Więdła, jak kwiat podcięty i odeszła z pana imieniem na ustach. Przykro mi niewymownie, ale muszę przyznać, że znaczną część winy pan sam w tym wypadku ponosisz. Pomimo tego ciosu, Trusterzy uważali za stosowne kryć prawdę przed panem aż do walki z Mamutem. Clifford chciał jednakże ukazać panu po zwycięstwie obraz tej, którą pan tak kochał. Trzeba przyznać, że Clifford tylko dla pani Stoppleton zrobił wyjątek i zabalsamować kazał ciało w sposób dozwolony członkom najwyższych rodzin. Z największą troskliwością złożono w grobowcach Nekropolu zwłoki pańskiej małżonki, skąd, przekupiwszy stróżów, wydostaliśmy je, by pana o prawdzie przekonać. A teraz panie Stoppleton, najwyższy czas zakończyć tę przykrą dla pana rozmowę. Wracaj na górę, ale dam panu jeszcze jedną radę. Nie mów, coś widział, bo ta smutna i romantyczna historya mogłaby wobec pańskich opiekunów być nieszczególnem świadectwem pana zdrowego rozsądku!

Światła zabłysły w sali spoczynku. Jim wyszedł ledwie się trzymając na nogach. Drzwi się za nim zamknęły, a podłoga zaczęła powoli wracać na dawne miejsce.

Nieprzytomny z bolu Jim rzucił się na łoże spoczynku. Boleść mąciła mu zmysły, nie zdawał sobie sprawy z chwili obecnej, ale za to z całą dokładnością przesuwały mu się w myśli wszystkie wypadki od czasu ostatniej bytności na arenie cyrku. Zrozumiał teraz dopiero dlaczego Japończyk strzegł go tak w drodze, jasnem mu się stało kłamstwo pozornego stróża w Sunbury. Nawet zdziwienie i tkliwa opieka Tomasza Eyck była wytłumaczoną.

A kłopot biednego Lucyana z projektowaną przez niego wycieczką do Margrawe? I ten musiał kłamać bo mu tak kazano, i ten pękiem rwanego niby przez Jenny kwiecia, oszukiwał jego zbolałe serce. Clifford i Wilde wstrętni mu się stali naraz, wyzyskiwali go haniebnie dla swych celów. Deptali po prawach najświętszych, trzymali go w swych szponach jak niewolnika. Cała jego przeszłość atlety wydała mu się teraz ohydnym snem. Czuł że tylko jedna Jenny była mu oddaną całą duszą, zapominała bohatersko o sobie, poświęcała swą miłość by dogodzić jego szalonej żądzy sławy. Bo on, on sam zabił Jenny! Zabił tak, jak się zabija bluszcz gdy się go wyrywa przemocą z kory drzewa, które mu było podporą!

(C. d. n.)

a wielce naiwną byłaby żona, wyciągająca z tego konsekwencye.

Pp. Kadelburg i Blumenthal słyną nie bez racyi z dowcipu i pomysłowości. Dobry pomysł przeto wyzyskali zręcznie i dali szereg scen żywych, barwnych wcale i wesołych, tworząc dobre tło dla zagniewanej małżonki, krojącej się pary nowej itp.

Sztuczkę wymienionej spółki teatralnej grano w „Teatrze Nowym“ z temperamentem, a wogóle poprawnie.

Bardzo dobrą w miarę zacietrzewioną Hildegardą była p. Zamiłło, która ku zadowoleniu bywalców powróciła na lwowską scenę teatru Rygiera; ładnie prezentowała się p. Zielińska; w tonie też była p. Sieniawska. Szczere wybuchy wesołości wywoływał młody p. Rygier (Naleśników), a towarzyszył mu w tem p. Neromski (Waldemar), posiadający dużo wrodzonej siły komicznej i naturalnie spływającej ze sceny na widownię.

Z innych wykonawców na słowa pochlebne zasłużył p. Boroński, swobodny i ruchliwy zawsze, a wreszcie pp. Kochówna, Nowakiewicz, Monwid i Górecki.

Szkoda, że publiczności zjawiło się niewiele, gdyż ci, co przyszli, bawili się wybornie.

**Z teatru Nowego.** Dziś w sobotę ukaże się premiera głośnego wodewilu, Karola Geno pt. „Małżeństwo na próbę“. Wodewil ten granym był na wszystkich scenach polskich z wielkiem powodzeniem. Melodyjna muzyka L. Kühna, ładne śpiewy, tańce urozmaicają nader dowcipne libreto. W akcie 2-gim p. A. Neromski odśpiewa kuplety lokalne. W główniejszych rolach wystąpią pp. Sieniawska, Zamiłło, Kochówna, Neromski, Rygier, Kucharski, Hofman i inni. Z dniem 1-go lipca przedstawienia rozpoczynać się będą o g. 8 wiecz.

**— Pamiętnik V. Zjazdu Techników Polskich** pojawił się świeżo z druku nakładem stałej Delegacyi V. Zjazdu, pod redakcyą prof. St. Anczyca. Treść pamiętnika stanowią obok wstępu obejmującego krótką kronikę Zjazdu, spis uczestników itd. referaty zjazdowe, poważny jego naukowy dorobek na 42 ark. druku in 4-to, przedstawiający najnowszy postęp techniki na różnych polach (opalanie lokomotyw ropą, ogrzewanie centralne budynków, motory dla centrali elektrycznych, budowa dróg dla ruchu automobilowego, wyrób sztucznych nawozów z powietrza itd.), sprawy ekonomiczno-techniczne wielkiej doniosłości (wyzyskanie sił wodnych, postulaty górnictwa krajowego, regulacya miast, rozwój kolei lokalnych, melioracye rolne itd.), kwestye technicznego kształcenia na wszelkich stopniach, organizacyę służby technicznej, sprawy rozwoju nauk przyrodniczo-technicznych, słownictwo techniczne i wiele innych spraw objętych 40-ma referatami Zjazdu.

Całość, pięknie wydana także pod względem zewnętrznym, stanowi gruby tom in 4-to, cenę egzemplarza 8 K należy uważać za bardzo przystępną. Książka znajduje się w handlu księgarskim. Główny skład w księgarni G. Seyfartha we Lwowie.

**— Młodzież prawnicza a zajęcia biurowe.** Staraniem Biblioteki Słuchaczów prawa odbył się we środę 28. b. m. w sali Domu akademickiego wiec młodzieży prawniczej, pracującej w biurach i kancelaryach adwokackich. Po zagajeniu zebrania przez p. Żylskiego, wygłosił p. Csala obszerny i rzeczowo opracowany referat, do którego daty statystyczne zebrał z kancelaryi lwowskich adwokatów, urzędów państwowych i biur prywatnych. Okazało się, że większość młodzieży, zmuszonej zarabiać na swe utrzymanie, pobiera za pracę swoją wynagrodzenie tak śmiesznie małe, iż szkoda tylko jej drogiego czasu, który z własnym uszczerbkiem musi tracić na niesamodzielną i nieproduktywną robotę. Stan ten opłakany istnieje dotychczas dzięki zupełnemu brakowi zainteresowania dla tej sprawy ze strony poważnej części społeczeństwa i dzięki bezprzykładnemu i potępienia godnemu wyzyskowi młodzieży przez pewne jednostki.

Po referacie rozwinęła się obszerna dyskusya, nacechowana taką szczerością i żalem, jakich nie spotyka się na żadnym wiecu. Świadczy to najlepiej o rozgoryczeniu zarobkowo pracującej młodzieży.

Zakończono wiec wyborem komisyi, której polecono wraz z Biblioteką słuch. pr. starać się wszelkimi sposobami o polepszenie warunków bytu młodzieży prawniczej.

**Związek urzędników i urzędniczek prywatnych** Galicyi i Śląska, we Lwowie, pl. Bernardyński 7. I. p. podaje niniejszem do publicznej wiadomości wszystkim interesowanym, że już otworzona zastała biblioteka Związku, która zaopatrzona jest w paręset tomów treści naukowej i beletrystycznej. Z biblioteki korzystać mogą wszyscy członkowie Związku. Biblioteka otwartą jest w środy i soboty od g. 8 do 9 wiecz. z wyjątkiem świąt.

Przy Związku istnieje również czytelnia otwurta przez cały dzień do godz. 10 wiecz.

**Dla ułatwienia swym członkom w wyszukiwaniu posad,** Związek posiada Biuro pośrednictwa pracy, które ma na celu polecać P. T. Pracodawcom wypraktykowane siły biurowe.

Wszystkie czynności biura pośrednictwa pracy dla swych członków i dla P. T. Pracodawców są bezpłatne. Bezpłatnie członkowie Związku korzystać mogą z biblioteki i czytelni Związku.

Do Zwiazku może należeć każdy urzędnik lub urzędniczka, zatrudniona w jakiejkolwiek instytucyi prywatnej.

Wpisowe wynosi 2 K. — Wszelkich informacyi udziela sekretaryat. Na żądanie wysyła się s.atut Związku.

**— Teatr ludowy im. Słowackiego** występuje dzisiaj w Gródku Jagiellońskim. W niedzielę zaś t. j. jutro grać będzie w Lubieniu Wielkim.

**Ogień kominowy** powstał wczoraj przed południem w domu pol. 20 przy ulicy Żółkiewskiej. Wezwana straż pożarna ogień wkrótce stłumiła. Szkody żadnej nie było.

**Umysłowo chorego** Teodora Jaremkę, zbiegłego z Zakładu Kulparkowskiego, przytrzymała policya wczoraj spacerującego po mieście. Przytrzymany podał, że wyszedł bez przeszkody na spacer, ładnie widać pilnują chorych w tym zakładzie.

Protokoły policyjne notują jakoś za często ucieczki chorych z Kulparkowa, możeby więc zarząd zwrócił baczniejszą uwagę na dozór, boć przecie może zbiedz kiedyś i taki chory, który jest niebezpiecznym dla publiczności.

**Zbłąkane dziecko,** liczące około dwu lat, dziewczynkę, przytrzymano w ul. Gródeckiej i oddano w opiekę komisaryatowi II. dzielnicy.

**Nieszczęśliwy wypadek.** Przejeżdżająca ulicą Piaskową Marya Misztur wypadła z wozu tak nieszczęśliwie, iż złamała lewą rękę. Wezwane pogotowie odwiozło poszwankowaną do szpitala.

**12-letni Gołąb,** syn torowego kolejowego, wyszedł z domu i więcej nie powrócił. Jak twierdzą okoliczni świadkowie, chłopca miał zabrać ze sobą Edgar Köppel, porucznik 2 pułku dragonów w Zaleszczykach, który dnia wczorajszego znajdował się we Lwowie.

**Błąkającą się dziewczynkę** sprowadzono do komisaryatu dzielnicy II. Dziewczę jest szatynką, ubrane w długą sukienkę pepita. Żadnych wyjaśnień dać nie może.

**Zgubiono.** Książkę robotniczą zgubiła Marya Rzepka. — Binokle na srebrnym łańcuszku zgubiła Emilia Weismanowa. — Torbę czarną z pularesem i ewikierem w złotej oprawie zgubiła w parku Kilińskiego Otylia Karlowa. — Broszkę złotą z perłą zgubiła Marya Lisakowska. — Legitymacyę i dekret, opiewający na imię Edmunda Kurza, porucznika. — Pugilares z kwotą 12 koron i 2 halerzy i dwoma kartkami loteryi.

**Znaleziono:** Dokumenty uniwersyteckie Samuela Mosela. — Pulares stary z kwitami znalazł w ul. Stromej K. Fiałkowski.



## NADESŁANE.

(Artykuły i notatki w tym dziale zamieszczone nie pochodzą od Redakcyi).

# Przegląd kobiecy.

## Czego żądają kobiety od nowej Rady państwa?

Jednym z najjaskrawszych objawów zupełnego przewrotu stosunków gospodarczych i społecznych w ostatniem stuleciu, jest bezsprzecznie ruch kobiecy.

Ruch ten jest częścią wielkich zagadnień społecznych i podobnie jak inne ruchy obejmuje sprawy gospodarcze i etyczne, ponieważ jednak dotyczy jednej grupy t. j. kobiet, przeto żądania jego są zupełnie specyalne.

Przed wyborami mieli wyborcy sposobność na zgromadzeniach poznać kandydatów na posłów i przedstawić im swoje żądania i życzenia. Każdy zaś kandydat starał się w swej mowie programowej przychylić o ile możności do często różnorodnych życzeń wyborców.

Tylko kobiety, mimo powszechności wyborów, od głosowania usunięte, nie mogły swych żądań kandydatom przedłożyć. Musiały w tym celu urządzać osobne zgromadzenia i zapraszać na nie kandydatów i nie mogły nawet brać im za złe, gdyby traktowali je jako nie-wyborczynie, a więc nie mające bezpośredniego wpływu, ze znacznie mniejszym entuzyazmem.

Wszak kobietom wstęp na zgromadzenia przedwyborcze jest zakazany, a w Pradze rozwiązała policya wiec dlatego, że znajdowały się na nim kobiety.

Że kobiety pomimo tego zajmowały się gorąco wyborami, że przywiązują wiele nadziei do nowej Rady państwa, jest łatwo zrozumiałem. Wszak Rada państwa obraduje nad wszystkiemi sprawami życia codziennego, ustanawia prawa i przepisy, które obowiązują zarówno mężczyzn jak i kobiety.

Stosunki życiowe ułożyły się w dobie obecnej tak, że nie wielka liczba kobiet może liczyć na zaopatrzenie materyalne przez zamężcie. Znaczna część musi szukać zapewnienia bytu w pracy zawodowej, a dążeniem każdego człowieka jest, żeby praca ta odpowiadała jego istocie.

Jak trudne jest to dla kobiety, jakie przeszkody piętrzą się przed nią przy wyborze zawodu!

Zdobywa ona ciężko każdy krok wiodący do niezależności i w każdym pojedyńczym wypadku musi zwalczać argument, że specyalnie do tej gałęzi pracy kobieta nie nadaje się!

Miara zdolności i pracy, której się od kobiet w każdym zawodzie wymaga, jest bardzo dużą, a choć zasadniczo nie powinno się miernoty popierać, to jednak mimowolnie nasuwa się pytanie, czy takie same wysokie kwalifikacye wymagane są również od mężczyzn?

Jedną z kwestyi zasadniczych ruchu kobiecego, jest utworzenie kobietom drogi do wszystkich zawodów i staranie się o zakładanie szkół różnych kategoryi dla dziewcząt. A dotychczas nie posiadamy jeszcze rządowych gimnazyów, ani szkół realnych dla dziewcząt, wydział prawniczy, technika, akademia sztuk pięknych nie są im dostępne.

Byłoby więc bardzo ważnem, żeby kobiety mogły żądać załatwienia tych spraw od przyszłej Rady państwa.

Straszna drożyzna, która gnębi dziś już wszystkie warstwy ludności, wymaga szybkiej reformy. Kobieta, jako gospodyni domu, styka się nieustannie z tem i drogą praktyczną, przychodzi do przekonania, że w interesie dobrobytu ludowego, stosunki te zmienić się muszą.

Jakże bolesnem jest dla kobiety przeświadczenie, że kiedy gospodarstwo domowe jest jej zawsze wskazywane jako pole pracy kobiecej par excellence, od udziału w gospodarce państwowej jest zupełnie odsuniętą.

I nic dziwnego, że budzi się w niej żądanie głosu doradczego tam, gdzie chodzi o los całej rodziny, a płacąc na równi z mężczyznami podatki, wiedzieć pragnie, na jakie cele będą użyte te podatki.

W następnej kadencyi rozpatrywane będą sprawy doniosłe.

Ustawa o ubezpieczeniu na starość, która obejmować będzie ubezpieczenie nauczycielek prywatnych, szwaczek, praczek, posługaczek i wszystkich kategoryi służby domowej, będzie na porządku dziennym. Kobiety miałyby tu wiele do powiedzenia.

Nie można od nikogo wymagać, żeby więcej dbał o cudzy interes niż o swój własny, dlatego kobiety powinny brać udział w omawianiu projektowanych zmian ustawy cywilnej.

Chodzi tu o uregulowanie najważniejszych spraw życiowych, o stworzenie sprawiedliwego prawa małżeńskiego, o stosunek do dzieci nieślubnych itd.

Kobieta nowoczesna ma prawo żądać, żeby prawu stanowiące o potrzebach wszystkich ludzi, zastosowane były równomiernie do obu płci.

Są kraje, gdzie już się tak dzieje, a doświadczenie pokazało, że dzieje się tam i ku pożytkowi całej ludności.

Mamy niepłonną nadzieję, że i nasz parlament ludowy uzna z czasem konieczność zniesienia anomalii, jaką jest brak praw kobiecych i sądzimy, że niezbyt odległym jest czas, w którym powszechne głosowanie obejmować będzie naprawdę całą ludność.

Dawny parlament uchwalił w ostatniej chwili zniesienie § 30, (zabraniającego kobietom brania udziału w stowarzyszeniach politycznych). Stało się to niestety tuż przed rozwiązaniem Rady Państwa, tak, iż nie mogło być już przedłożone Izbie Panów. Obowiązkiem nowo-wybranych posłów jest przedewszystkiem zniesienie tej przestarzałej i w wysokim stopniu krzywdzącej kobiety, ustawy.

Spodziewamy się, że posłowie nasi pamiętać będą o swych przyrzeczeniach i że będzie to jeden z pierwszych punktów programu nowej Rady Państwa. *M. B.*

## Z ruchu kobiecego w Anglii.

Piątego maja b. r. był po raz trzeci w przeciągu ostatnich czterech lat na porządku dziennym w angielskiej Izbie gmin bill o prawie głosowania kobiet. W roku 1908 przeszło to prawo w drugiem czytaniu, większością 179 głosów, w roku 1910 utworzono tak zwany Concitation-Bill, który był rezultatem układu wszystkich stronnictw i został większością 120 głosów przyjęty, jako podstawa do dalszych rokowań.

Wtedy prezydent ministrów Asquith nieprzejednany wróg praw kobiet, odkładał tak długo trzecie czytanie, aż rozwiązano parlament i w ten sposób nadzieje kobiet znowu na jakiś czas zostały pogrzebane.

Wkrótce po nowych wyborach, przedłożono ponownie Izbie t. zw. Concitation-Bill.

Treścią tej ustawy jest, że każda kobieta stojąca na czele gospodarstwa domowego, ma otrzymać prawo wyborcze do parlamentu, zatrzymuje je również w razie zamążpójścia pod tym warunkiem, że małżonkowie nie będą wybierać w jednym i tym samym okręgu. Nie było to idealnem spełnieniem żądań kobiecych, ale chodziło o to, żeby złamać tradycyę, że tylko mężczyzna ma przywilej praw wyborczych.

W dniu 5. maja b. r. miano ustawę tę odczytać a przedtem rozwinięta została agitacya za i przeciw.

Ligi dla praw wyborczych kobiet urządzały kolosalne zgromadzenia i pochody, reprezentacye najznaczniejszych miast angielskich oświadczały się uroczyście za nadaniem praw wyboru kobietom. Lord-major Dublina korzystając z odwiecznego przywileju, na mocy którego ma burmistrz Dublina prawo przedłożenia petycyi i popierania jej osobiście w Izbie gmin, przyjechał umyślnie do Londynu i gorąco przemawiał za ustawą. Zauważyć należy, że w ostatnich 20-tu latach był to pierwszy wypadek, w którym zrobiono użytek z tego prawa.

George Kremp (liber.) popierał gorąco przedłożenie. Między innymi przytoczył jako argument, że 80 procent kobiet, które ma otrzymać prawo wyborcze, zarabia samodzielnie na swe utrzymanie. Około miliona kobiet otrzymałoby prawo wyborcze, a na jedną kobietę wypadłoby siedmiu wyborców mężczyzn.

Mr. Goulding (konserw.) oświadczył się również przychylnie dla sprawy i powiedział, że nonsensem jest żądać, żeby kobiety, których taka ilość pracuje w handlu i przemyśle, regulowały warunki swojej, wyłącznie przez mężczyzn. Sir Maurice Levy (liberal.) przemawiał za odłożeniem ustawy na 6 miesięcy. Izba zadecydowała jednak obradować natychmiast i postanowiła 265 głosami przeciw 88, przedłożenie przesłać komisyi złożonej z członków wszystkich stronnictw.

Nie jest to jeszcze wcale ostatecznem zwycięstwem, gdyż minister Asquith może według parlamentarnych praw angielskich, odwlec w nieskończoność dalsze obrady.

Sytuacya przedstawia się jednak o tyle korzystniej, że Asquith w listopadzie 1910 r. w przededniu rozwiązania Izby gmin obiecał uroczyście, że jeżeli jego rząd utrzyma się, ułatwi obrady nad ustawą, jeżeli będzie tak ułożoną, że będzie umożliwiała poprawki.

Ponieważ ten warunek został sumiennie spełniony, mają Angielki nadzieję, że minister jako dżentelmen obietnicy dotrzyma, wszystkie zaś Ligi dla praw wyborczych, będą mu to ciągle bardzo dosadnie przypominały.

Dwudziestego maja urządzono ogromną demonstracyę na Trafalgar Square, jako w rocznicę urodzin Johna Stuart Milla'a i na pamiątkę pierwszej debaty o nadaniu praw kobietom, którą Mill wszczął 20. maja 1867 r. w parlamencie angielskim. Grób tego pioniera sprawy kobiecej został udekorowany kwiatami.

17. czerwca, w tygodniu koronacyjnym, odbył się olbrzymi pochód z udziałem kobiet z wszystkich stron świata. Był to dla obcych, którzy przybyli w ogromnej liczbie na uroczystości koronacyjne, widok bardzo ciekawy i nadzwyczaj oryginalny. *M. B.*

## Dla zwycięstwa sprawy.

„Miłość ciężaru nie czuje, o trudy nie dba; porywa się nad siły, o niepodobieństwo nie pyta, bo wszytko mniema dla siebie podobnem i dozwolonem."

Zapał dla sprawy własnego wyzwolenia i umiłowanie jej przez kobiety Zachodu, a zwłaszcza Angielki i Szwedki, zdumiewają i porywają do naśladownictwa. A najlepszym sprawdzianem miłości dla sprawy jest zdolność do ofiar, gdy chodzi o jej propagandę i zwycięstwo.

Ofiarność kobiet Zachodu w takich razach nie zna granic, porywa się nad siły i buduje przyszłość.

Oto kilka przykładów.

W dniu wielkiej manifestacyi sufrażystek w Londynie, w dniu 10. czerwca 1910 r., zebrały kobiety na cele propagandy 150.000 koron.

Szwedka, zamieszkała w Londynie, p. Martina Bergman-Osterberg, jedna z inicyatorek gimnastyki szwedzkiej za granicą, zobowiązała się wypłacać po 5000 koron rocznie przez przeciąg lat 10 na zorganizowanie popularnych wykładów z dziedziny socyologii dla kobiet szwedzkich.

Utworzony też został natychmiast osobny komitet dla wypracowania programu tych wykładów, które w myśl życzeń inicyatorki, rozpocząć się mają już w październiku b. r. i odbywać kolejno we wszystkich prowincyach państwa.

Tym sposobem idea wyzwolenia kobiety przenikać będzie w masy, czyli wcielać się w życie.

Wspaniałą ofiarność okazały też Szwedki wobec wielkiego wspólnego dzieła kobiet, jakiem był odbyty w dniu 10 czerwca b. r. międzynarodowy kongres w Sztokholmie.

Na uświetnienie tego zjazdu płynęły zewsząd hojne dary i dzięki temu najśmielsze pomysły wcielać się mogły w życie. Jednym z takich pomysłów zdawał się być nagrodzony na konkursie w Londynie szkic rysunkowy p. Branting ze Szwecyi na sztandar i flagę dla międzynarodowego Związku kobiet. Koszta wykonania tego projektu byłyby tak wielkie, według zdania fachowców, że komitet kongresowy porzucił z żalem swój pierwotny zamiar.

Obliczywszy fundusze, postanowiono zamówić tylko skromną flagę, a odstąpiono zupełnie od sztandaru. — Ale i w tym wypadku ofiarność uratowała sprawę. Na wieść o kłopotach i zawodach komitetu kongresowego jedna z pionierek ruchu kobiecego szwedzkiego, 83 letnia panna Lotten von Kraemer, która poprzednio ofiarowała już była 1000 koron na wycieczki automobilowe po pięknej Szwecyi dla gości kongresowych, nadesłała jeszcze 1000 koron, aby tylko ideał panny Branting mógł być wykonany.

Flaga biała, haftowana złotem wraz z sztandarem Związku zawisła więc nad bramą Grand-Hotelu i zwiastowała zgromadzeniu całego świata w Sztokholmie nadzieję zwycięstwa idei równouprawnienia kobiet.

*Marya Gerżabkowa.*

## Z ostatniej chwili.

Rosyjski minister sprawiedliwości wniósł do Izby państwowej projekt ustawy o rozszerzenie praw osobistych i majątkowych kobiet zamężnych. Projekt ten pozwala mężatkom w cesarstwie ros. wystawiać weksle bez udziału męża, nawet gdy nie prowadzą same handlu oraz nadaje im prawo wyjednywania bez zgody męża paszportów i kart pobytu.

Jednocześnie zawiera projekt przepis dotyczący specyalnie Królestwa polskiego, proponujący, ażeby tytułem zmiany i uzupełnienia praw odnośnych, nie wyłączając ustaw obowiązujących w guberniach Królestwa polsk., nadbałtyckich i Bessarabii postanowić przepis następujący:

Kobiety zamężne, chociażby niepełnoletnie, przy najmie do roboty, jak również przy wstępowaniu do urzędowania prywatnego, społecznego lub państwowego i przy wstępowaniu do zakładów naukowych w charakterze słuchaczek nie są obowiązane mieć na to pozwolenie swych mężów. Projekt ten rozważa podkomisya cywilna komisyi reform sądowych Izby państwowej. Referentem jest poseł Lutz. Z Koła polskiego bierze udział w podkomisyi poseł Parczewski.

## Dramat robotnicy.

Wczoraj w hotelu „Nowa Ruś“ przy ul. Wasylkowskiej Nr. 4 w Kijowie, otruła się 18-letnia szwaczka Anna Kreuzman, która onegdaj przybyła z Koziatyna. Lekarz pogotowia zastał ją już bez życia.

Zmarła pozostawiła obszerny list, w którym zwraca się do tych, „którzy pozostali“.

Treść owego listu jest następująca. W większości wypadków — pisze samobójczyni — młodzież odbiera sobie życie z pobudek czysto egoistycznych; nie osiągnąwszy pożądanego celu, umierają samobójcy rozgoryczeni, przeklinając świat cały. Nikt o nich, jeśli należą do klasy robotniczej, nie dba, nie myśli, iż mają oni taką samą, jak wszyscy, duszę, takie same porywy i pragnienie życia.

Kiedy gazety piszą o samobójstwach studentów i kursistek, publiczność czyta o tem ze łzami w oczach, gdy zaś odbiera sobie życie robotnik, szarpiący się w więzach życia i szukający nadaremnie właściwej drogi, wszyscy fakt ten przyjmują obojętnie.

A jednak śmierć zwyczajnego robotnika zawiera w sobie o wiele więcej tragizmu. Stoi on u „wrót życia“ i, niezaopatrzony w zdobycze kultury, (przywilej mniejszości!) stara się złamać wielki zamek w takowych.

Bez wątpienia, mógłby on wziąć od życia więcej, niż czyni to zmarniała inteligencya, otrzymująca staranne wykształcenie.

„Porzucam życie“ — pisze K. „nie rozczarowana, ale jestem za słaba, aby módz cokolwiek przedsięwziąć, i zaklinam tych, co pozostali, aby nie poszli za moim przykładem.... „Męczyłam się w nieświadomości, w mroku.... dochodziły do mnie zaledwie odgłosy życia rozumnego — wiele razy porywałam za puhar, za puhar z trucizną, ale rozmyślałam się i czekałam...

Porzucam życie, ale jak ja je kochałam, jak go pragnęłam! Zaklinam wszystkich: nie wstępujcie w moje ślady. Anna Kreuzman“.

Mrok jednak ciągle się zgęszczał... Sens życia się zatracał: bezgranicznie długa praca, krótki, niezdrowy sen, pół godziny na obiad, tyleż na herbatę wieczorną i znowu praca — fizyczna. A życie, postęp, nauki, poczucie rozumnego istnienia, wrażenie dobra, poczucie Boga... wszystko to było nam obce, choć mieliśmy na to prawo, choć umiemy to odczuwać.

Potrzeby nasze duchowe, pokarm duchowy? żądza wiedzy? Kto je zadowoli? A jak się pragnie po bólu poznać jaśniejsze strony życia... Ale na to niema ani czasu, ani możności. Ludzie wybudowali wiele szpitali, gdzie lekarze troskliwie opiekują się chorymi, usiłując przywrócić im zdrowie fizyczne. Posłuchajcie ci, coście zostali! — są przecież inne choroby, które należy leczyć, potrzebne są inne instytucye, w których możnaby było wychowywać dorosłych robotników, aby mogli oni całą duszą odczuwać piękne strony życia.

Wszystko złe do nas należy, mniejszości zaś własnością są rzeczy dobre, piękne, rozumne: nauki, sztuki, zadowolenie, bez ciężkiej zezwierzącającej ludzi pracy.

## Rozmaitości.

**Bodaj to być Prevostem.** Znakomity powieściopisarz francuski Marceli Prevost otrzymał niedawno niebywałe honoraryum 40.000 franków, za przekład „Wieku niebezpiecznego“ p. Michaelis.

Nic myślcie jednak, że p. Prevost trudził się sam przekładem. Gdzie tam! Niewiadomo nawet, czy wogóle czytał tę książkę...

Podano mu gotowy przekład (i to nie z oryginału, lecz z niemieckiego!), on przejrzał go z grubsza, napisał parę słów przedmowy i... wziął 40 tysięcy franków.

„Bodaj to być Prevostem!“ — myśli sobie z westchnieniem niejedna panienka, tłumacząca nowelki do dzienników po halerzu od wiersza.

# Kronika krajowa.

### Krakowska.

+ **Z kroniki towarzyskiej.** W kościele św. Mikołaja w Krakowie pobłogosławiony został onegdaj związek małżeński p. Józefa Rączkowskiego, znanego literata, członka redakcyi „Nowej Reformy“, z panną Janiną Kulczyńską, córką prof. dr. Władysława i Anny z Chełmeckich. Kanonik ks. dr. Rychlik udzielił błogosławieństwa młodej parze, której liczni w kościele zebrani znajomi i przyjaciele składali życzenia w uroczystej chwili.

+ **Wystawa „Niezależnych“** zamyka swe podwoje w niedzielę 2. b. m. Celem uświetnienia tego dnia komitet przeznaczył akwafortę art.-mal. Leona Kowalskiego jako premię dla 200 numeru wstępu.

+ **Omnibus automobilowy** krążyć będzie między Zwierzyńcem a kolonią domów urzędniczych na wzgórzu św. Salwatora, począwszy od dzisiaj.

+ (*k*) **Wyścigi konne** Tow. międzynarodowego i Gal. klubu jazdy panów w Krakowie (Meeting wiosenny 1911), zamknięte z dniem 25. czerwca, wykazują w rezultacie do zanotowania piękne zwycięstwa krajowej stajni p. Kaz. Ostoi Ostaszewskiego nad współzawodniczącymi.

Ze zgłoszonych przez tegoż koni, jako pierwsze przyszły: „Wright“ i „Pani Dulska“ trzykrotnie, „Polish Galloway“ i „Ardenka“ dwukrotnie, „Maseczka“ raz. Jedyny tylko „Zeppelin“ uległ jako drugi „Kupidynkowi“ Zdzisł. hr. Tarnowskiego, zrewanżowała go jednak „Pani Dulska“, bijąc „Sennę“ i „Maseczka“, bijąc „Saltę“ hr. Tarnowskiego. Na koniach p. Ostaszewskiego (wszystkie po słynnym „Farurey'u“) jeździli por. Ivo Aljančić i Ziemiański.

Ze stajni Zdzisł. hr. Tarnowskiego tryumfował przepyszny „Kupidynek“ (po „Truobadour“ z „Kamelią“) trzykrotnie, pozatem raz „Senna“. Na tych koniach jeździł stale por. Heinrich.

Z koni Jerzego ks. Lubomirskiego jedynie „Gyöngyössi“ w pierwszym, a „Bezigue“ w ostatnim dniu wyścigów przyszły pierwsze. Zresztą „Floridsdorf“ uległ „Kupidynkowi“ hr. Tarnowskiego, a „Bella Donna“ „Bursakowi“ Zangena.

Dwukrotnie zwyciężyły: „Gamratka“ hr. Dzieduszyckiego (jechał por. Aljančić), „Chorążanka“ hr. Siemieńskiego (Aljančić) i „Rauhenstein“ rotm. Buzinkaya. Także Dydyńskiego: „Kulig“ i „Lotgia“ i Zangena: „Bursak“ i „Kańczug“.

Biegało łącznie koni 153 (najwięcej, bo 42, w dniu pierwszym), na które przypadało nagród pieniężnych łącznie koron 65.700.

**Zakopane.** (Tel. prywn.) Odbyło się tu pod przewodnictwem prof. Antoniego Górskiego walne zgromadzenie akcyonaryuszów Towarzystwa akcyjnego pod firmą: „Zakład wodoleczniczy dra Andrzeja Chramca w Zakopanem“. Uczestnicy przedstawiali kapitał 710.000 koron w 3550 akcyach. Zamknięcie rachunkowe i bilans przyjęto do wiadomości i udzielono zarządowi absolutoryum. Rok 1910 zamknięto bez zysków ale i bez strat.

Wystarczyło nawet na odpisanie części kosztów założenia Towarzystwa akcyjnego w sumie 8.600 K.

O kierownictwie dra Chramca świadczy pochlebnie to, iż pomimo pożaru, który zniszczył trzy czwarte budynków, zakładu nie zamknięto, ale zdołano go dalej prowadzić. Dochód brutto za 5 miesięcy i 12 dni wynosił przeszło 96.000 K, czysty dochód wystarczył na zapłacenie kosztownej administracyi, gdyż musiano ją powiększyć ze względu na budowę, a nawet pozostała pokaźna kwota na odpisanie części kosztów założenia. Dr. Chramiec prowadzi budowę rozpoczętą we wrześniu 1910 dalej energicznie tak, iż za parę tygodni będzie można oddać gmach na usługi kuracyuszy. Rada nadzorcza podniosła z uznaniem zalety nowego budynku. Upoważniono radę nadzorczą do zakupna mebli pomysłu Wyspiańskiego za 10 tysięcy K.

Zebranie akcyonaryuszów zajęło się też sprawą połączeń kolejowych Zakopanego i uchwaliło wysłać telegramy do marszałka krajowego, ministerstwa kolejowego i państwowej rady kolejowej z prośbą, aby urządzono całoroczny ruch pociągów z Krakowa około 3 popoł. a z Zakopanego do Krakowa około 8 rano. Przewodniczący dr. Górski wyraził podziękowanie pp. Chramcom. Rada nadzorcza w

samej budowie i w urządzeniu wewnętrznem uwzględniała zawsze przemysł krajowy. Za 160.000 K zamówiono urządzenia i meble u firm krajowych a za 8.000 K sprowadzono wzory z Anglii aby resztę według wzorów zamówić w kraju.

## Ze świata.

○ **Doniosłe odkrycie.** Z Berlina donoszą: Niezwykłe odkrycie na polu chirurgii wywołuje tu wielką sensacyę. Amerykański profesor Carrel z instytutu im. Rockefellera w Nowym Yorku, który już dawniej wsławił się różnemi wynalazkami chirurgicznemi, zaprezentował berlińskiemu Stowarzyszeniu lekarzy nowe swe odkrycie, odnoszące się do tego, że przy pomocy odpowiedniego spreparowania chemicznego, można wywołać dalszy rozrost tkanek odciętego ciała. Pokazał on między innemi odcięty kawałek skóry ludzkiej, którą w środku przecięto nożem, a która w miejscu przecięcia najwyraźniej zrosła się i zabliźniła.

Na razie idzie głównie o doświadczenia, czynione na zwierzętach. Pozwolą one wynaleźć nową metodę leczenia chirurgicznego. Niektórzy sądzą, że wyniknie z tego nowy sposób leczenia raka. Najznakomitsi uczeni niemieccy, którzy byli na tym odczycie, winszowali Carrelowi j twierdzili, że odkrycie jego stanowi nową epokę w chirurgii.

○ **Muzeum Murawiewa.** W Wilnie od r. 1898 istnieje muzeum Murawiewa, w którem zgromadzono; sprawy zdecydowane przez Murawiewa w różnych dziedzinach administracyi, pisma, książki, artykuły i obrazy z epoki powstania 1863—1865 r., memoryały i wspomnienia o Murawiewie, fotografie cerkwi, zbudowanych i odnowionych przez Murawiewa, oraz jego portrety i rzeczy. Wobec projektowanego zniesienia jenerał - gubernatorstwa wileńskiego, rząd postanowił obecnie wcielić do tego muzeum również archiwum polityczne, dotychczas pozostające przy kancelaryi jenerał-gubernatora. Archiwum to powstało jeszcze w r. 1831, gdy wszczynano sprawy polityczne w związku z powstaniem. Archiwum od r. 1842 pozostawało pod dozorem oficera, zaś od r. 1863 pracowało w niem kilku urzędników, stanowiących t. zw. „wydział polityczny“. Do archiwum tego weszły wszystkie sprawy „wydziału rewizyjnego“ (do spraw powstania 1863 r.) i „audytoryatu polowego“, który załatwiał wojskowo-sądowe sprawy powstańców, referowane przez osobny „wydział śledczy“. Audytoryat zwinięto w r. 1976 i jego akta, jak również dzienniki i wykazy alfabetyczne komisyi śledczej przekazano do archiwum. Archiwum liczy dziś 16 tys. akt z epoki 1831 do 1876 r. i stanowi jedyny materyał dla historyi powstań, oraz oryginalne źródło dla informowania się o „politycznej przestępczości rodów polskich“. Wskutek przyłączenia archiwum politycznego, muzeum Murawiewa zostanie znacznie rozszerzone, oraz ma być utworzony specyalny urząd kustosza. Muzeum będzie oddane pod dozór gubernatorowi.

## Sprawozdanie giełdowe i towarowe.

### Ropa.

**Ceny ropy targu lwowskiego** z dnia 1. lipca 1911 r.

Sprawozdanie zaprzysiężonego senzala, Alfonsa Gostkowskiego, Lwów, Pasaż Hausmana l. 1., telefon Nr. 1059

Ceny podane w halerzach za 100 kg. loco cysterna-stacya Borysław, zamknięcie notowań godz. 5 pop.

**A) Ceny ropy związku producentów**

(Wedle podania Związku):

Związek żąda za prompt: po —·—.

Ostatnia transakcya Związku —·—.

**B) Ceny ropy pozazwiązkowej.**

| | |
|---|---|
| Waluta (termin dostawy): | |
| „ 15. lipca | 350—351. |
| „ 31. lipca | 355—356. |
| „ 31. sierpnia | 357—359. |
| Waluta sierpień-wrzesień-paźdz. | 360—363. |
| wrzesień-paźdz.-listopad | 364—366. |
| paźdz. 1911 wrzesień 1912 | 368—378. |

Tendencya: Usposobienie targu wyczekujące. Z powodu braku jakichkolwiek transakcyi, ceny podano przypuszczalnie.

### Kursy giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, dnia 1. lipca.

Losy a) procentowe:
Austryackiego Zakładu kred. i oblig. p. z r. 1880 3 proc. 290·—. Austr. Zakł. kred. z b. op. z r. 1889 3 proc. 27/·—. Tow. żeglugi na Dunaju 100 k. 4 m. zł. proc. 289·—. Węgiersk. Banku hip. po 104 zł. 4 proc. 246·—. Pożyczka serbska norm. po 100 fr. proc. 126·90.

Losy b) bezprocentowe:
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 37·70. Zakładu kred. dla handlu i przemysłu po 100 zł. —·—. Clary zł. 40 m. k. 155·—. Losy m. Krakowa 20 zł. 96·81. Pożyczka m. Lublany 20 zł. —·—. Palffy 40 zł. m. konw. —·—. Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. —·—. Czerwonego krzyża węg. tow. 5 zł. 43·50. Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 71·—. Salma 40 zł. m. k. 252·—. Tureckie oblig. prem kolejowe 400 fr. per cassa —·—. Tureckie oblig. prem. kolejowe 400 fr. per medio 247·75. Losy komunalne n. Wiednia z r. 1874 —·—.

**Berlin,** dnia 1. lipca. **Banknoty austryackie 85·15** Spirytus —·—.

**Paryż,** dnia 1. lipca. **Trzyprocentowa** renta 94.97 mąka 34·05.

**Frankfurt,** dnia 1. lipca. **Austr. kred.** 206.60. **Koleje państwowe 160·90. Disconto 188·60 Laura —·—.**
**Usposobienie silne.**

**Berlin,** dnia 1. lipca. **(Giełda popoł.) 4 proc. węg.** renta złota —·—. Węg. renta koronowa —·—. Austryackie akcye kredytowe 209·75. Staatsbahny 159·87. Lombardy 19·75, Disconto Comandit 198·50. Ruble 216·10.
**Tendencya silna.**

**Frankfurt,** dnia 1. lipca. **Wozorajsze giełda wieczorna:** Austryacka renta papierowa —·—. Austr. renta srebrna 96.80. Austr. renta złota 98·35. Austryackie akcye kredytowe 209·62. Staatsbahny 159·87. Lombardy 19·75 4 proc. austr. renta kor. 93·—.
**Tendencya silna.**

### Zamknięcie giełdy berlińskiej.

**Berlin:** 1/7 1911. Przy zamknięciu dzisiejszej giełdy notowano: Kredyty 206·—, Staatsbahny 160·75, Disconto Comandit 188·25, Berlin Tow. handl. 166·50, Laura 174·87, Bohumery 235·37, Kolej połudn. wschodnio-pruska —·—, Rubel za got. 216·15, Kolej warsz.-wied. 213·—, Kolej morza śródziemnego —·—, Kolej Merydyonalna 127·25, Losy tureckie 176·—, Renta włoska —·—, „Harpener“ kopalnia węgla 186·25, Kolej Marienburg-Mławka —·—, Konsolidacye —·—, Lombardy 24·25, Kolej Henry 151·87, Niemiecki Bank narodowy 127·—, Kanada Profarred 242·87, Akcye żeglugi hamburgskiej 135·62, Kurs warszawski —·—, Huta „Donnersmark“ 306·—, 3 i pół prc. renta rosyjska z r. 1894 88·60 3·8 prc. renta rosyjska 89·30, 4 prc. renta rosyjska z r. 1902 —·—, 4 i pół proc. renta ros. z r. 1905 100·30, Rheinische Stahlwerke 161·—, Gelsenkirchen 197·25.

Redaktor naczelny: Dr. ROGER BATTAGLIA. Odpowiedzialny redaktor: JERZY KONARSKI.
Wydawca: Spółka Wydawnicza „Gazety Wieczornej“. Drukiem Artura Goldmana, Lwów, Sykstuska l. 19.